

Sekret niewiarygodnego bogactwa Billa Gatesa

26 lipca 2023

Przepraszam, to nie jest Uniwersytet Trumpa, nie mam planu na szybkie wzbogacenie się. Ale ważne jest, aby każdy dokładnie zrozumiał, dlaczego Bill Gates jest bardzo bogaty. Nazywa się to „ochroną praw autorskich”.

Jeśli brzmi to dziwnie, wyobraź sobie świat, w którym każdy mógłby wykonać dowolną liczbę kopii systemu Windows, pakietu biurowego Microsoftu i dowolnego innego oprogramowania bez żadnych kosztów. Musieliby tylko wysłać Billowi Gatesowi podziękowanie, jeśli mieliby na to ochotę. Bill Gates jest niewątpliwie bardzo inteligentnym i ambitnym facetem, ale w świecie bez ochrony praw autorskich jest bardzo mało prawdopodobne, że byłby najbogatszą osobą na świecie.

Ten punkt może być prosty i oczywisty, ale wydaje się, że większość osób spierających się o nierówności go nie zauważa. W tych dyskusjach słyszymy ciągłe wyrażanie zaniepokojenia tym, jak technologia stoi za masową redystrybucją dochodów w górę, którą obserwowaliśmy w ciągu ostatnich czterech dekad. Ta redystrybucja w górę jest zwykle traktowana jako niefortunny fakt natury. Nawet jeśli nie podoba nam się ciągłe bogacenie się bogatych kosztem reszty społeczeństwa, co możemy zrobić, zatrzymać technologię? Odrobina poważnego myślenia mogłaby wiele zdziałać.

Historia ochrony praw autorskich Billa Gatesa, wraz z ochroną patentową leków na receptę i wszelkiego rodzaju innych rzeczy, stanowią dużą część historii nierówności. Kluczową kwestią jest to, że te zabezpieczenia są tworzone przez rząd. Nie pochodzą one z technologii. To zabezpieczenia czynią niektórych ludzi bardzo bogatymi, a nie technologia.

Przyznajemy monopole na patenty i prawa autorskie, aby

zachęcić do innowacji i kreatywnej pracy. Można się spierać, czy mechanizmy te są najlepszym sposobem na zapewnienie tych zachęt. Na przykład, oprócz tego, że leki są bardzo drogie, nawet jeśli byłyby tanie na wolnym rynku, ochrona patentowa stanowi również ogromną zachętę dla firm farmaceutycznych do wprowadzania w błąd co do bezpieczeństwa i skuteczności swoich leków. Jednak kluczową kwestią dla kwestii nierówności jest to, że siła i długość tych monopolii jest ustalana przez politykę rządu.

Możemy myśleć o tych czynnikach jak o kranie z wodą, jeśli chcemy więcej zachęt, wydłużamy i wzmacniamy patenty i prawa autorskie, podkręcając kran. Oznacza to, że więcej pieniędzy trafi do ludzi, którzy czerpią korzyści z posiadania patentów i praw autorskich. Pieniądze te będą pochodzić z kieszeni reszty z nas, gdy będziemy płacić wyższe ceny za nasze leki, oprogramowanie i wszystko inne, co podlega ochronie patentowej i praw autorskich.

Z drugiej strony, jeśli martwimy się, że zbyt dużo pieniędzy trafia do ludzi, którzy korzystają z ochrony patentowej i praw autorskich, to prostą odpowiedzią jest zakręcenie kranu. Oznacza to skrócenie i osłabienie ochrony patentowej i praw autorskich. To powinno być tak proste, jak to tylko możliwe.

W ciągu ostatnich czterech dekad amerykańska polityka zmierzała w kierunku dłuższej i silniejszej ochrony. W przypadku praw autorskich okres ochrony został wydłużony z 55 do 95 lat. Został on rozszerzony na media cyfrowe wraz z rozwojem Internetu. W rzeczywistości rząd zakazał nawet sprzedaży różnych urządzeń cyfrowych, dopóki nie zawierały one skutecznych blokad, które blokowały nieautoryzowane reprodukcje. Niedawne przepisy uczyniły z pośredników internetowych strażników praw autorskich, wymagając od nich nadzorowania swoich witryn w celu zapewnienia, że nie zezwalają one na nieautoryzowaną dystrybucję materiałów chronionych prawem autorskim. Przemysł rozrywkowy nieustannie forsuje środki, takie jak Stop on Line Piracy Act, które

jeszcze bardziej zaostrzyłyby wymogi dotyczące ochrony praw autorskich.

Wydłużono również czas trwania patentów, z 14 lub 17 lat od daty wydania (w zależności od rodzaju patentu) do 20 lat od daty złożenia wniosku. Prawo przewiduje również przedłużenia w przypadku, gdy proces zatwierdzania był zbyt długi. Zakres produktów podlegających opatentowaniu został znacznie rozszerzony i obejmuje obecnie formy życia, oprogramowanie i metody biznesowe. Ułatwiliśmy również osobom fizycznym i korporacjom uzyskiwanie patentów na badania, które zostały przeprowadzone w dużej mierze ze środków publicznych. Ponadto w przypadku leków na receptę dodaliśmy nowe formy ochrony w postaci wyłączności danych i wyłączności marketingowej, które wykluczają konkurencję generyczną nawet w przypadkach, w których nie ma wiążących patentów.

Stany Zjednoczone popierają również ochronę patentów i praw autorskich za granicą, czyniąc ją głównym priorytetem w umowach handlowych, takich jak Partnerstwo Transpacyficzne (TPP). Zamiast wykorzystywać naszą siłę ekonomiczną i polityczną do nacisku na takie rzeczy, jak prawa pracownicze czy lepsze środowisko, domagaliśmy się, by inne kraje płaciły Disneyowi więcej za filmy, a Pfizerowi więcej za leki. W rzeczywistości jedno z postanowień TPP wymaga od krajów członkowskich nakładania sankcji karnych za niektóre rodzaje naruszeń praw autorskich.

Te i inne rozszerzenia ochrony patentowej i praw autorskich odbywają się jawnie. Nie ma potrzeby uzyskiwania dostępu do tajnych plików lub posiadania informatora z dostępem do informacji wewnętrznych. Każdy, komu na tym zależy, wie, że wzmocnienie tych zabezpieczeń było głównym założeniem polityki gospodarczej prowadzonej przez obie partie polityczne w ciągu ostatnich czterech dekad. Przewidywanym i faktycznym skutkiem tej polityki jest redystrybucja dochodów na rzecz właścicieli patentów i praw autorskich, innymi słowy redystrybucja dochodów w górę.

Mogłoby się więc wydawać oczywiste, że jeśli chodzi o redystrybucję dochodu w górę, powinniśmy dążyć do osłabienia tych zabezpieczeń. Ale jakoś ludzie zajmujący się polityką, którzy debatuja nad nierównościami, nigdy nie zwracają uwagi na patenty i prawa autorskie.

Autorstwo: Dean Baker

Źródło zagraniczne: Cepr.net

Źródło polskie: 3Droga.pl